

O.S.T.R., Organek, To nie miało prawa się stać (r

To nie miało prawa się stać
To nie miało prawa się udać
historie te zna już świat
to szmat, chwała i chluba
tu nie ma miejsca na strach
odwaga, honor i duma
to nie miało się stać
to miało się nie udać

[O.S.T.R.:]
daj mi broń a rozwalę tobie łeb
wchodzisz na mój teren to patrz jak płonie gniew
do zdrajców mam wstręt
mogę ci powiedzieć jaki smak ma ich krew
nie wymagam wiele tych cnót
jestem jak 7 grzechów zbiór
zawijam się jak na szyi sznur
to oplata cię niczym kule mózg
o litość proś
prawda dla wiedzy jak sekcja dla zwłok
1 na 100
chu* mnie obchodzi jakie masz plecy
i czy jesteś stad
czerwony gang
kochasz mój strach
to patrz jak twoją miłość zamienia w gwałt
pan przeznaczenia
złodziej z wyboru, kat
okradnę cię z reszty honoru jak psa
w ogniu apokalipsy
brat bratu bratem
a dla wrogów sukinsyn
wiem kto jest kim
ufam słowom modlitwy
nawet gdy zostanę sam na polu bitwy
nikt w to nie wierzy
lot w epicentrum jak w stronę wieży
mam swoją miarę, uważaj w co mierzysz

To nie miało prawa się stać
To nie miało prawa się udać
historie te zna już świat
to szmat, chwała i chluba
tu nie ma miejsca na strach
odwaga, honor i duma
to nie miało się stać
to miało się nie udać

tyle dróg przed nami
którą lepiej iść
tyle świata przejść
by w końcu w domu spać
tyle jeszcze walki, łez
by moc szczęścia mieć
bo ja i ty i każdy z nas
wolności wiatr powietrza chcę!

To nie miało prawa się udać
historie te zna już świat
to szmat, chwała i chluba
tu nie ma miejsca na strach
odwaga, honor i duma
to nie miało się stać
to miało się nie udać

